ROK XLVIII. Nro 142.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1 Lipca 1868. Środa. Dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868.

| Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 18<br>Wysokość wody st: 1, c. 10 (ubywa.) | Stan barometru:<br>na odmianę. | Wschód Słońca g. 3 m. 44<br>Zachód „ 8 „ „ 22 | Jutro, Nawiedzenia N. Marji P. |
|---|---|---|---|

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

## OD REDAKCJI.

Z powodu zwinięcia handlów, istniejące Kantory *Kurjera Warszawskiego*, przenoszą się z dniem dzisiejszym, a mianowicie: od p. Muchowicza z Sewerynowa, do handlu win i korzeni p. D. Biuro przy rogu ulicy Aleksandrja i Tamka Nr 2849₍50; od p. Golików z dystrybucji przy ulicy Senatorskiej Nr 460, do sklepu zabawek dziecinnych p. Laskiego w tymże domu; od p. Popowicza z ulicy Freta do p. Przysieckiego przy rogu ulicy Sto Jerskiej i Freta Nr 273; nadto w nowo-utworzonym handlu win i korzeni p. Redel przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej Nr 892, nowo otwarty został Kantor *Kurjera Warszawskiego*.

— Najwyższy Ukaz z 19go Kwietnia r. b., nadający dyrektorowi kancellarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, rzeczywistemu radcy stanu Czestilinowi, w posiadanie na prawach majoratu, folwarki: Podzamcze-Szydłowieckie w powiecie końskim, i Staszówek w powiecie sandomierskim, w gubernji radomskiej, Dziesławice, Jastrzębe, w powiecie stopnickim, prebendę 3 i 4-ą kanonje, w miasteczku Szkalbmierzu, Brończyce, Gorzysławice-arcydjakonja i Gorzysławice-gromkowskie, w powiecie pińczowskim, w gubernji kieleckiej, oraz część lasów z leśnictw: szydłowskiego i słomińskiego, z dochodem rs. 1,500;—zamieszczony był w Nrze 131 „Warsz. Dniew". (Dz. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz z dnia 21go Maja, posunięty został, za odznaczenie się w służbie, na rzeczywistego radcę stanu, zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, urzędnik do szczególnych poruczeń Vej klassy, w godności szambelana Najwyższego Dworu, radca stanu hrabia *Tyszkiewicz*. (Dz. W.)

— *Siew. Pocz.* podaje konwencję pocztową, zawartą pomiędzy Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rossji, a najjaśniejszym królem Szwecji i Norwegji, w Petersburgu dnia 18 (30) Kwietnia 1868 r.. (Dz. W.)

— *Rektor Szkoły Głównej.* — W celu pozyskania dokładnych wiadomości o liczbie osób sposobiących się do zawodu budowniczego i mierniczego, Szkoła Główna uprasza wszystkich PP. Budowniczych i Geometrów, tak rządowych jako i wolno-praktykujących, aby przed d. 20 Października (1 Listopada) 1868 r: dostarczyli Dziekanowi Wydziału Matematyczno-fizycznego Szkoły Głównej, listy imienne osób na praktyce u nich zostających z wyszczególnieniem daty rozpoczęcia zajęć, oraz aby o każdem przyjęciu młodzieńca na praktykę lub opuszczeniu tejże przez dotychczasowego praktykanta, bezzwłocznie tegoż Dziekana zawiadomili. Środek ten koniecznym jest dla zadosyćuczynienia przepisom jakie obowiązywały b. Radę Budowniczą i dotąd Szkołę Główną obowiązuja. (D. W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa, Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej* zawiadamia, że kupony procentowe za 1sze półrocze 1868 od pięćset frankowych obligacji Towarzystwa w czasie od 1go do ostatniego dnia Lipca wypłacane będą w kassach następujących: w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa, w Wrocławiu, w kassie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego, w Amsterdamie w domu Lippmann, Rosenthal et Comp., w Berlinie w domu Feig et Pinkus, w Frankfurcie n. M. w domu J. Weiller Synowie, w Krakowie w domu Antoni Helcel, w Brukselli w domu Brugmann Synowie. (D. W.) —4192—

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*—Rada Zarządzająca Towarzystwa zawiadamia, że Zgromadzenie Ogólne Akcjonarjuszów w dniu 15 (27) Czerwca r. b. odbyte, zatwierdziło dywidendę za rok eksploatacyjny 1867, w wysokości rs. 5 (pięć), na każdą akcję. Kupony dywidendowe po potrąceniu zaliczeń po rs. 1 kop. 50, na akcję realizowane być mogą codziennie w dniach: od 5 do 31 Lipca r. b., w kassach następujących: w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa; w St. Petersburgu, u Sterko i Synowie; w Wrocławiu, u Szląskiego Zjednyczenia Bankowego; w Amsterdamie, u Lippmann, Rosenthal et Comp.; w Berlinie, u Feig et Pinkus; w Frankfurcie nad Menem, u J. J. Weiller Synowie; w Krakowie, u Antoniego Helcla; w Brukselli u Brugmann Syn. Jednocześnie realizowane będą kupony od akcji pożyczkowych, licząc po rs. 2 (dwa), na każdą. —4188— (Dz. War.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Podaje do wiadomości publicznej rezultat z czternastu Kass Groszowych za kwartał Iszy r. b , z którego okazuje się: *a*) Że z końcem r. z. 1867 znajdowało się w gotowiznie na wypłaty dla 4,946 uczestników rs. 488 kop. 6½. *b*) Że w kwartale Iszym r. b., przyjęto w 3,007 wnioskach, rs. 3,021 kop. 84, i wydano nowych książeczek 299. *c*) Wypłacono 364 uczestnikom rs. 944 kop. 13½, i umorzono jako spłaconych książeczek 200. *d*) Że wniesiono do Kassy Oszczędności Miasta Warszawy w 183 wnioskach, rs. 1686 kop. 2½, i wyjednano nowych książeczek tejże Kassy oszczędności 68. *e*) Że pozostało zatem z końcem kwartału Igo r. b. w Kassach gro-

szowych na dokonywanie wypłat, rs. 879 kop. 75½ dla 5,045 uczestników. W ogóle zaś Kassy groszowe od czasu ich założenia od osób 10,603 przyjęły 107,839 wnioskach, rs. 58,797 k. 99. Z tego wypłacono 10,322 uczestnikom, rs. 17,773 kop 5, i umorzono książeczek spłaconych 5,558. Przelano do Kassy Oszczędności na imie 2,979 uczestników w 10,266 wnioskach, rs. 40,145 kop. 18⅓, i pozostało jak wyżej wskazano, w gotowiznie dla 5,045 uczestników rs. 879 kop 75½. — Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, *Dąbrowski.* (D. W.)

---

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Jazykow*, i orszaku J. C. M., jenerał-major *Ernroth*, z Petersburga; senator, rzeczywisty tajny radca *Fundukłej*, ze Starej-Wsi; senator tajny radca *Karnicki*, z Łomży; rzeczywiści radcy stanu: *Wieczorkowski*, z Mienia; *Krzyżanowski*, z Garwolina;—wyjechali zaś: jenerał-adjutant baron *Ramzay*, do Siedlca; jenerał-lejtnant hrabia *Kreutz*, za granicę; orszaku J. C. M., jenerał-major *Sułtan-Adil-Girej*, do Włocławska; dymissjonowani jenerał-majorowie: *Jereczniew*, do Kijowa; *Golikow*; do Wiednia.

---

— S —Na scenie więc teatru Rozmaitości, gdzie Żółkowski najsowitsze zbierał oklaski, gdzie jeden jego wyraz, jeden jego ruch, działał nieraz elektrycznie na przepełnioną widzami pod zaklęciem jego talentu salę, na tych starych deskach, na których tyle się już przesunęło sympatycznych, kochanych, wielbionych nawet postaci, zgromadzili się wczoraj o godzinie 12 z południa, artyści dramatyczni obu tutejszych teatrów.

Koło budki suflera na stoliku leżała poduszka ponsowa aksamitna, a na niej srebrny pozłacany wieniec, umiejętnie i gustownie wyrobiony.

Wszedł Żółkowski.

Artysta ten przyzwyczajony do władania każdym muskułem twarzy, każdem drgnieniem ust, każdem błyśnięciem oka, był w tej chwili blady i rozstrojony widocznie.

Szermierz ten, co na niebezpieczną walkę z niepodobnemi czasem do przełamania trudnościami, szedł śmiałym krokiem, i z wypogodzonem czołem postępował teraz chwiejno i trwożliwie, jak gdyby przed nim, z poza tej rampy która tyle razy oświecała twarz jego rozpromienioną tryumfem, przepaść była otwartą.

I nie dziw.

Przepaść tę wyżłobiły trzydzieści pięć lat trudów i znojów scenicznych.

Może stanęła mu wówczas w oczach ta cała przestrzeń świetlanym przebieżona torem, może wspomnienie przywiodło mu na myśl tych drogich sercu, tych towarzyszów pierwszych usiłowań pracy, tych wiernych przyjaciół dobrej i złej doli, których uścisk ręki miał mu zbraknąć w tej chwili, kiedy tak potrzebował, tak pożądał dotknięcia sympatycznej dłoni, usłyszenia serdecznego słowa.

Niestety, wieluż to z nich nie dobiegłszy do mety, upadło pod brzemieniem pracy. Osobistości się zatarły, nazwiska przebrzmiały, pamięć o nich osłabła powoli.

Pomiędzy tym licznym orszkiem zebranym na wspólnej walk arenie, żeby uczcić zasługi jednego z najzdolniejszych towarzyszów pracy, było jednak kilku poważnych wiekiem, uczczonych zasługami, ręka w rękę idących z jubilatem na tym ciernistym nieraz torze.

Więc Chęciński reżyser teatrów, wystąpił, i wskazując na wieniec pamiątkowy rzekł.

— Zgromadziliśmy się tu wszyscy żeby uczcić w Tobie chwałę naszą. Talent, praca i zasługa złożyły się Tobie na wieniec, który uznanie miłującej cię publiczności, oddawna ci na skroń włożyło. Przyjmij więc symbol tego wieńca w tym skromnym darze, który Ci koledzy, przyjaciele, bracia, jako serdeczną pamiątkę, jako dowód czci swojej ofiarują.

Żółkowski milczał chwilę. Na twarzy jego znać było wzruszenie. Ten człowiek tak panujący nad sobą chciał zmusić twarz do wdzięcznego uśmiechu, a łza się w oku kręciła, chciał znaleść w odpowiedzi na to braterskie wezwanie kilka serdecznych wyrazów, a usta przez chwilę słowa przepuścić nie zdołały. Wreszcie potężnem wysileniem otrząsnął z siebie to wzruszenie, i zdołał przemówić.

— Dziękuję wam, dziękuję sercem całem, przyjmując tę bratnią pamiątkę, błagam was towarzysze, chciejcie uwzględnić prośbę, którą dziś do Was jeden z najstarszych Waszych braci w sztuce zanosi. Jeżeli kiedy, a wierzajcie mi że mimowolnie, nierozważnem słowem, lub nieopatrznym postępkiem, którego z was obraziłem, ten niech mi wybaczy i dłoń mi Swoją dziś poda, bo pragnę żebyście pamiętali tylko, że Was kocham i szanuję tak, jak na to wszyscy przez współczucie okazane strudzonemu walką szermierzowi sztuki zasługujecie.

I po tych słowach, które łzy przerwały, wszystkie dłonie w serdecznym połączyły się uścisku.....

" "

Żółkowski pozostaje jeszcze na scenie.

Wkrótce zapewnie znowu wystąpi z siłami odświeżonemi szczerą chęcią służenia tej publiczności, która go tak ukochała.

Nie tu miejsce kreślić zasługi, jakie znakomity artysta w ciągu długoletniego zawodu dla sceny położył. Inni wymowniejsi od nas, wyręczyli już nas w tej mierze i nie zbraknie Żółkowskiemu na takich, którzy talent i pracę jego we właściwem przedstawią świetle.

Jedno jeszcze słowo tylko.

Jesteśmy ludźmi, a więc błądzić naszą rzeczą.

Ale przy licznych przymiotach, jakie Żółkowskiemu ten wieniec sławy niosły, jeden głównie piękniejszym od innych dla nas jaśnieje blaskiem.

Słabym i poczynającym Żółkowski nigdy poparcia swojego nie odmówił.

Proszony przez młodych amatorów, którzy w talencie jego jedynie nadzieję pokładali, przyjmował role nie wielkiego nawet znaczenia, i podnosił je grą swoją, urabiał do potęgi typów długotrwałych.

Przykładów tego nie braknie, gdybyśmy je przytaczać chcieli.

Dłoń jego była zawsze otwarta dla zachęty i podtrzymania.

Zapewnie wiedział on o potędze tej dłoni, ale tem większa zasługa, że ufny w tę siłę, którą mu Bóg udzielił, nie szczędził jéj kiedy szło o danie słabszym pomocy.

---

— *i* — D. 17 (29) Czerwca w Niedzielę rano o 8ej, w obec JW. Jenerała Witkowskiego, prezydenta miasta Warszawy, JW. P. Wojdy, prezesa warszawskiego komitetu wystawy ogólnej paryzkiej, JW. Dyrektora wydziału przemysłowego przy Komissji Spraw Wewn., Dziekana wydziału matematyczne fizycznego, oraz pp. inżynierów miasta Warszawy i kilku professorów Szkoły Głównej warszawskiej, w pracowni fizycznej

tejże szkoły, przy zamkniętych okiennicach, odbyły się próby nowego oświetlenia za pomocą tlenu (kwasorodu). Doświadczeniom przewodniczył professor technologji szkoły głównej Juljan hr. Łubieński, były komissarz na ogólnej wystawie paryzkiej; obznajmił on licznie zebranych gości z szczegółami nowego wynalazku, który niezaprzeczenie stanowi ważny postęp w kwestji oświetlania pojedynczych gmachów całych nawet miast.

Palenie mieszaniny tlenu i wodoru w stosunku, w którym te dwa gazy się łączą, ażeby tworzyć wodę i korzystanie z wysokiej temperatury, wywiązanej przy ich kombinacji chemicznej, nie jest nowem naukowem zjawiskiem; we wszystkich pracowniach chemicznych, przy wykładzie tej nauki palono tak zwaną mieszaninę piorunującą i kładąc do płomienia, który jest prawie bezbarwny, kawałek wapna, otrzymywano blask podobny do światła elektrycznego, spokojniejszy jednak i bielszy; pochodził on z rozgrzania do białości i promieniowania kawałka wapna, lecz ten czynnik niedługo wytrzymywał w tak natężonem cieple, kruszył się i rozpryskiwał: zastąpiono go bryłką z magnezji palonej.

Z faktu ogólnie znanego PP. Maréchal i Tessier du Montay umieli skorzystać, wynaleźli sposób otrzymywania tlenu na wielką skalę i tanio; czysty wodor używany w pracowniach zastąpili w praktyce węglowodorem ogólnie używanym jako gaz oświetlający, wymyślili przyrządy w których dwa gazy dopiero w chwili palenia się spotykają, a więc ustaje wszelkie niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z explozji, dodali do przyrządu dowcipnie obmyślaną podstawkę, na której się opiera ołóweczek magneziowy dający blask w chwili palenia się gazów; jednym słowem nadali cechę praktyczną doświadczeniom które dotąd z po za obrębu pracowni chemicznej nie były wyszły.

Otrzymują tlen przepuszczając nadgrzaną parę wodną mającą 450° Celsiusza przez retortę napełnioną do połowy mangamanem sody; ciało to ma własność, że do powyżej wspomnianego stopnia rozgrzane, traci nadmiar zawartego w nim tlenu, stygnąc zaś, tę samą ilość tego gazu wciąga z powietrza, powracając znowu do stanu pierwotnego i odżywia się więc ciągle, działając podobnie jak gąbka, która wodę wciąga w siebie, a ścieśnione znowu wydaje. Para wodna w przyrządzie pp. Maréchali, Tessier du Montay wywięzujący się tlen porywa, a po skropleniu się w oziębiaczach do stosownie urządzonego gazometru wypuszcza; ztamtąd rozchodzi się takimże samym systematem rur jak gaz zwyczajny, z którym się spotyka u samych dziubków w chwili zapalania.

Korzyści nowego oświetlania są: żywsze światło, kompletne spalenie gazów zwłaszcza ogromna oszczędność bo 60 stóp kubicznych gazu oświetlającego i 70 stóp kubicznych tlenu przyrządach pp. Maréchal i Tessier du Montay spalone, wydają tyle światła co 600 stóp kubicznych gazu zwykłego. Oszczędność ta jest tak znaczna, że w krótkim czasie by pokryła koszta jedynej niedogodności pochodzące, z potrzeby założenia nowego systematu rur do rozprowadzenia tlenu.

Kto tylko się zastanowił nad wpływem na moralność i hygienę publiczną, na przemysł, handel i sztukę każdego wydoskonalenia w oświetleniu mieszkań, fabryk, sklepów, teatrów i ulic, nad miljonami, które co noc się ulatniają bezpowrotnie w atmosferze pod postacią niewidzialnych gazów, przyznać musi, że każden postęp, każda oszczędność w kwestji oświetlenia, związana jest z najżywotniejszemi zadanianmi gospodarstwa społecznego.

Dla tego się cieszymy myślą, że próby odbyte w pracowni fizycznej zupełnie się udały; uznano, że chociaż światło zbyt białe, nieprzyzwyczajone do niego oko nieco razi, będzie można niedogodność tę usunąć za pomocą szkieł mlecznych. Że wypada zrobić doświadczenia na wielką skalę na jednym z placów miasta i porównawczo zbadać nowe światło pod względem blasku, oszczędności i praktyczności. Jest więc nadzieja, że pierwszy krok nie zostanie bezskuteczny, że w krótce sama publiczność będzie mogła uformować sobie uzasadnione zdanie w tak ważnej kwestji.

---

— Wczoraj o godz: 1ej po północy, rozstała się z tym światem, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 73, Petronela z Lauterbachów *Hoch*. Pozostali synowie i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 6ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —4190—(9683)

— Ś. p. Elżbieta z Hoffmanów *Schroeder*, obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 84, po długiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały syn, synowce i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w. d. 3 b. m. o godz: 5ej po południu, z domu pod Nr 2766*a*, przy ulicy Oboźnej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburski odbyć się mającą. —4198—(9769)

— Dnia 24 z. m. zmarł w mieście Lublinie, Ludwik *Sokołowski*, w wieku lat 44.

---

— Doszła nas z Drezna wiadomość, o odbytym w zeszłym tygodniu w kościele Rzymsko-Katolickim tamtejszym, ślubie panny Marji *Łempickiej*, córki Ignacego obywatela ziemskiego i jego małżonki Marji z hrabiów Tyszkiewiczów, z panem Wojciechem *Morawskim*, synem Józefa Morawskiego, obywatelem ziemskim z W. X. Poznańskiego.

---

— Wczoraj o godzinie 1ej z południa w salonie głównym Resursy Kupieckiej, odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Prezydował pan Leopold *Kronenberg* prezes rady Zarządzającej. Assystowali posiedzeniu z urzędu JW. Pułkownik Inżenierów *Biergiel* Inspektor dróg Żelaznych i Radca Stanu *Hoerschelmann* Kommisarz Rządowy. Po zaproszeniu na assessorów panów Janusza *Rostworowskiego* i Józefa *Piotrowskiego*, oraz na sekretarza p. Józefa *Brzezińskiego* prezydujący zagaił posiedzenie przedstawiwszy sprawozdanie finansowe z budowy drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a mianowicie dotychczasowy z onejże rachunek. Z kolei rozdane zostały drukowane sprawozdania zarządu z budowy drogi Żelaznej, oraz exploatacji jej, w ciągu trzech miesięcy 1866 i całego 1867 roku. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najciekawsze szczegóły: Na budowę i eksploatację drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej umowa Nadawcza przelaną została na Spółkę pod nazwą Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, co Ukazem Najwyższem potwierdzonem było. Rząd przez tę Umowę poręczył 5% czystego dochodu od kapitału budowy oznaczonego

ryczałtowo na 53,000 rs. na jednę wiorstę, nadto zapewnił fundusze na umorzenie kapitału Spółkowego potrzebne, stanowiąc że procenta i summy na umorzenie płatne będą w kraju i zagranicą w monecie brzęczącej. Czas trwania budowy oznaczony został na lat 5 z zastrzeżeniem ażeby droga od Warszawy do Siedlca oddana była do użytku publicznego w Maju 1868 roku, a cała linja w jesieni 1869 r. Ułożenie projektu i kierunek budowy drogi, powierzone zostały inżenierom angielskim pp. *Vignoles* i *Brassey*, a wykonanie robot oddano w antrepryzę pp. *Reichmanowi* i *Wolfowi*. Emissja początkowa akcji na 15,000 sztuk, później powiększoną została do 30,000, i jak tylko połowę rozebrano, Towarzystwo ogłosiło się za zawiązane. Roboty w roku 1865 rozpoczęte tak się już w r. 1866 posunęły, że do układania szyn przystąpić można było. W Maju 1866 r. założono kamień węgielny pod budowę głównego dworca na Pradze, a w Październiku t. r. otworzono drogę do Łukowa; w Czerwcu 1867 do Międzyrzecza, a w Lipcu t. r. do Białej. Cała droga ukończoną została i otwartą w dniu 17go Września 1867 r. o dwa lata wcześniej nad zamierzenie. Droga ta ma długości wiorst 193 sażenów 337. Tabor jej składa się z 18 parochodów i 301 wagonów. 6go i 10go Października 1866 do końca r. 1867 przewiozła droga osób 142,130 i wojska 17,830 i t. d. Dochody jej wynosiły rs. 320,393 kop. 83, Wydatki rs. 232,499 kop. 74 i pół, pozostało rs. 87,894 kop. 8 i pół. Że zaś procenta wymagają w monecie brzęczącej rs. 408,901 kop. 64 czyli w papierach, licząc 20% tytułem agio, zatem Rząd dopłaca w papierach rs. 402,787 kop. 88 lub w monecie brzęczącej rs. 335,656 kop. 53 i pół. Następnie odczytanem zostało sprawozdanie komissji rachunkowej i przedstawiono wniosek Rady o zatwierdzenie rachunków za lata 1866 i 1867, które też zgromadzenie zatwierdziło. Dalej uczyniła wniosek Rada, aby coroczne losowanie akcji i obligacji nie w miesiącu Październiku, jak to mieć chce § 45 ustawy towarzystwa, ale w pierwszych dniach miesiąca Września miało miejsce. Wniosek przyjęto, z kolei przyjęto również wniosek o zatwierdzenie ustanowionego na mocy § 19 Ustawy, wynagrodzenia dla członków Rady Zarządzającej, łącznie z kosztami reprezentacji Prezesa na rsr. 20,000 rocznie. Następnie postawiony był wniosek Rady, o zatwierdzenie powołanych z mocy § 25 Ustawy na członków Rady Zarządzającej pp. Michała *Rostafińskiego*, Antoniego *Wrotnowskiego*, Rz. Rad. Stanu Ambrożego *Zaborowskiego* w miejsce ubyłych członków, mianowicie: Mathiasa *Rosen'a* który życie zakończył i Rad. Stanu Aleksandra *Stengera*, oraz Stanisława Aleksandra hr. *Walewskiego*, którzy z powodu nieobecności w kraju uwolnienia od obowiązków zażądali. Kandydaci pojedynczo poddani pod głosowanie zatwierdzeni zostali. Zakończył posiedzenie wniosek Rady o wybór z grona akcjonarjuszów trzech członków i dwóch zastępców składających Kommissją do sprawdzenia rachunków za rok 1868. Wybrani zostali: Rz. Radca St. Felix *Zieliński*, Stanisław *Kossecki*, Karol hr. *Jezierski*, na zastępców; Janusz *Rotworowski* i Henryk *Natanson*. Zebranych akcjonarjuszów było na zgromadzeniu 56, kapitał był reprezentowany więcej jak w swej 1/5 części. (przeszło rs. miljon sto). Głosów było 370 kilka.

— W dniu 14 (26) Czerwca r. b., w obec JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Wiłujewa, Naczelnika Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, tudzież Zwierzchności Szkolnej, odbył się akt zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum męzkiem mieszanem, przy ulicy Zielnej, w czasie którego, po ogłoszeniu imion i nazwisk uczniów, promowanych do klass wyższych, z pośród nich najwięcej odznaczającym się wzorowem sprawowaniem, pilnością i postępem w naukach, rozdane zostały nagrody w książkach i udzielone pochwały publiczne, uczniom zaś kończącym klassę siódmą doręczone patenty i przyznane medale. A mianowicie, otrzymali nagrody w książkach, z klassy 1ej: Pruski Władysław, Rutkowski Konstanty, Węgrzyn Adam; z klassy 2ej: Sędzimir Jan, Stelmowski Józefat; z klassy 3ej: Kolankowski Antoni, Goldberg Józef, Tecner Otton; z klassy 4ej: Taubwurcel Józef, Brauman Władysław, Makowski Józef; z klassy 5tej: Bartoszewicz Dominik, Haftman Herman, Rummel Władysław; z klassy 6ej: Kaczyński Franciszek, Bukowiecki Stefan, Majerson Samuel. Zasłużyli na publiczną pochwałę: z klassy 1ej: Plebański Ludwik, Wilson Józef; z klassy 2ej: Dąbrowski Konstanty, Górski Erazm, Kosmowski Konstanty; z klassy 3ej: Leszkiewicz Konrad, Wardzyński Przemysław; z klassy 4ej: Siwers Tadeusz, Puchalski Józef, Łepkowski Maksymiljan; z klassy 5ej: Teraszkiewicz Dymitr, Glinojecki Antoni, Rejski Stefan, Toczyłowski Leonard; z klassy 6ej: Wysocki Michał, Hłazko Antoni, Królikowski Feliks. Z klassy 7ej z ukończenia zupełnego kursu nauk otrzymali patenty: Bohdanowicz Adam, Brygczyński Stefan, Ciepielewski Jan, Dobrzański Witold, Falęcki Emiljan, Frankensztejn Eugenjusz, Gadomski Kazimierz, Gadomski Leon, Grąbczewski Bolesław, Herc Jakób, Hercler Teodor, Iwanicki Władysław, Korniłowicz Edward, Korniłowicz Rafał, Krukowski Tomasz, Łazucki August, Makowski Franciszek, Makulec Władysław, Morawski Józef, Mroczkowski Aleksander, Messyng Władysław, Okołów Stefan, Olszewski Stanisław, Sokołowski Alfred, Stypiński Józef, Zawadzki Stanisław, Żukotyński Leopold, Z pomiędzy nich za wzorowe sprawowanie się i celujący postęp we wszystkich przedmiotach, pozyskał medal złoty Okołów Stefan; zaś medal srebrny Iwanicki Władysław.

— W dniu 26 b. m. i r. odbył się akt zakończenia 1867/8 roku szkolnego w Progimnazjum męzkiem mieszanem (ulica Gęsia) w Warszawie. Prezydował JW. Rz. Radca Stanu Wiłujew Naczelnik Dyrekcji naukowej Warszawskiej. W klasie Iej otrzymało promocję do klassy IIej 27 uczniów. Za wzorowe obyczaje i postępy w naukach, otrzymali nagrody w książkach uczniowie klassy Iej: Goldmann Herman, Metelski Edward, Poznański Zygmunt; z klassy drugiej otrzymało promocję uczniów 28, nagrody zaś: Frendzel Aron, Centnerszwer Samuel, Studziński Baltazar; z klassy IIIej do IVej promowanych zostało 25ciu uczniów, nagrody zaś otrzymali: Poznański Ludwik, Goldberg Alfons, Kurman Antoni, Szczeniowski Antoni, Frendzel Jakób; z klassy IV otrzymali patenty 10 uczniów, nagrodę zaś otrzymał Szczeniowski Kajetan,

— W dniu 19 b. m. i r., w pensji prywatnej męzkiej, przez pana Ludwika Wyrożembskiego, przy rogu ulic: Leszna i Orlej utrzymywanej, w obecności JJWW. Fechta Inspektora Szkół, i Szerszeniewicza Wizytatora, oraz JKs. Jasieńskiego, nauczyciela religji, odbył się egzamin roczny, na którym za odznaczający się postęp w naukach i wzorowe sprawowanie, otrzymali nagrody w książkach, z klassy wstępnej: Daniewski Stanisław, z klassy 1ej: Brzozowski Bronisław i Za-

łuski Antoni; z klassy 2ej: Mikuliński Jan. Listy pochwalne z klassy wstępnej: Daniewski Mieczysław, Kozakiewicz Bronisła, Hurysiewicz Stanisław i Landau Władysław; z klassy 1ej: Wodziński Józef. Nagrodę za język ruski otrzymał: Sarosiek Jan.

— Wczoraj w Teatrze Wielkim, przed niezwykle, jak na tę kanikularną porę, licznie zebraną publicznością, artyści naszej opery wykonali „Violettę". W rozpaczliwem tem natchnieniu Verdowskiej muzy, partję barytonową po raz pierwszy śpiewał p. Ziółkowski i wywiązał się ze swego zadania zupełnie zadowalniająco. Szczególniej główną arję w drugim akcie, będącą parafrazą znanej melodji Webera, p. Ziółkowski wyjaśnił nam wybornie, umiejętnem rozporządzeniem effektów, wynikającem z dokładnego przejęcia się tą rolą ojca marnotrawnego syna. Śpiew też jego w całej operze nie był metodyczny i chłodny, ale zajmujący i pełen szczerego zapału. Filleborn śpiewał znów i grał świetnie. I nie dziwiliśmy się wcale hucznym oklaskom, któremi był nagradzany, partja bowiem „Alfreda", jest w skarbcu jego repertuaru, djamentem, którego można szczerze nawet zazdrościć. Słowem cała opera szła wczoraj jak należy; chóry były z ogółem i szczegółami w harmonji, i ballet w zupełnej zgodzie z taktem, co jest przecie najwyższą jego zasługą...

— Przy ogólnem zajęciu, jakie teraz budzą obrazy ś. p. Simmlera, nadmienić wypada, że w Białymstoku, w tamecznym kosciele rzymsko-katolickim, znajduje się obraz: „Chrystusa konającego na krzyżu", z podpisem J. Simmler 1858 r. Pochodzi on z dawniejszej prywatnej kaplicy JW. Marszałka Sakowicza w Janopolu, i później przez tegoż ofiarowany kościołowi w Białymstoku.

— „Sowremiennyja Izwiestia" donoszą, że Dyrekcja Teatrów Cesarskich postanowiła między innemi wystawić na scenie Teatru w Moskwie, a mianowicie na benefis p. Rapporta, operę „Halkę" St. Moniuszki.

— W Sobotę, dnia 27go Czerwca r. b., otwartą została do publicznego użytku altana, budowana kosztem p. aptekarza Karpińskiego, do sprzedaży wód mineralnych i gazowych, przy rogu ulic: Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. Plan na tę altanę wykonany został przez pana Smolikowskiego, budowniczego, robotę ciesielską wykonał p. Granzów, a malarską bracia Strzałeccy. Cieszymy się niewymownie, że myśl p. Karpińskiego doszła do skutku, gdyż altana postawiona o wiele przyczyniła się do ozdoby tej części miasta, a i publiczność powracająca tłumnie ze spacerów ma miejsce do ochłodzenia się i chwilowego spoczynku na ławkach postawionych na placu przed gmachem Zarządu Kommunikacji.

— Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej o godzinie $6^1/_2$ wieczorem, danym był koncert na korzyść pogorzelców Pragi, przez orkiestrę pana Bilsego, którego to koncertu program podaliśmy w Sobotnim numerze „Kurjera Warszawskiego". Osób zgromadziło się 1,155. Dochód wyniósł ogółem rs. 335 kop. $87^1/_2$, a mianowicie: sprzedano biletów 300 po kop. 50, co stanowi rs. 150; biletów 854 sprzedano po kop. 20, co stanowi rs. 171, nadto z naddatków wpłynęło rs. 8 kop. $87^1/_2$ i od p. Loursa rs. 6, czyli razem naddatków rs. 14 kop. $87^1/_2$.

— Rzeźba zdjęta z domu Nro 110, przy ulicy Archidjakońskiej w Lublinie, uchodząca dotąd za popiersie Leszka Czarnego, znajduje się obecnie w kościele katedralnym. Nie jest to jednak biust owego króla, ale starożytne dzieło dłuta przedstawiające figurę Chrystusa Pana w trójkątnych ramach. Ramy te mają przystrojone w kształcie esów surowej roboty. Rzeźba ta wraz z ramami wykuta z białego piaskowego kamienia. (Kur. Lub.)

— Artystów malarzy polskich, których obrazy przedstawiane były w tych czasach: w Paryżu, Berlinie, Mnichowie, Dreznie, Petersburgu, Warszawie, Lwowie, Krakowie, oraz mieszkających we Włoszech, jest 211.

(Gaz. P-ka.)

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* W papierach publicznych ruch, w tym tygodniu był większy niżeli tygodnia poprzedniego. Bank Polski spieniężył na rachunek skarbu państwa znaczną sumę listów zastawnych, co naturalnie mimo codziennych tranzakcji prywatnych na giełdzie i po za obrębem giełdy, musiało nieco wpłynąć na kurs listów, gdyż sumy wielkie dziś, przy konkurencji tylu innych papierów nie tak łatwo się dadzą umieścić jak innemi czasy, kiedy i spekulacja zagraniczna, mianowicie w Berlinie, więcej się do naszych listów zastawnych garnęła. Obniżenie kursu serji pierwszej o $^1/_4$, $^1/_3$ % (z $82^3/_4$, $^2/_5$ na $82^1/_2$, $82^1/_4$), serji drugiej o $^1/_6$, $^1/_{12}$ % (z $75^2/_3$, $^1/_3$ na $75^1/_2$, $^1/_4$) pod takiemi okolicznościami uważamy też za bardzo mało znaczące. Listy likwidacyjne przy stosunkowo małem podwyższeniu ich kursu w Berlinie, u nas przy większym obrocie znacznie się podniosły, bo o $^3/_4$, $^{11}/_{12}$ % (z 66, $65^1/_2$ na $66^3/_4$, $65^5/_{12}$); pokazuje się, i u nas massa kapitałów prywatnych, które dawniej umieszczono w interesach bieżących, czy na czynności kupieckie, czy na eskonta lub na hypoteki, dziś przy ogólnym braku zaufania odwracają się od dawniejszego sposobu zatrudnienia się. szukając tymczasowego pomieszczenia, a tem samem rzucają się do kupna listów likwidacyjnych, jako papieru taniego. Metalików czteroprocentowych i pożyczki premiowej w mniejszych tylko sumach nabyć można było, gdyż tak jednych jak drugiej niewiele dostarczano; mimo to kurs pożyczki premiowej, mianowicie pierwszej emisji obniżył się o $^1/_4$ %, drugiej jednakże podniósł się o $^1/_2$ %. Sprzedaż kolei żelaznej Mikołajewskiej, która w Petersburgu w zeszły poniedziałek potwierdzoną została, spowodowała na wtorkowej giełdzie petersburgskiej podskoczenie kursu akcji wielkiej kompanii kolei rosyjskich odrazu o 8% i po dojściu do nas o sem wiadomości, przyczyniła się do poszukiwania tego papieru i na naszej giełdzie. Zapasy widać tu muszą być bardzo szczupłe, kiedy nie było ofiarujących; zresztą pierwszy ogień tego zajęcia bardzo prędko minął, bo i w Petersburgu i Berlinie ta przewyżka raptowna się nie utrzymała, a kurs tych akcji już na piątkowej giełdzie petersburgskiej się znowu o 3% obniżył. Z innych akcji sprzedano u nas kilka sum bydgoskich z podwyższeniem kursu o $^2/_3$ %, a terespolskich po kursie tygodnia poprzedniego. Akcje warszawsko-wiedeńskie mimo częstych ofert nie przychodziły do tranzakcji.

(Gaz. Hand.)

— O pożarach wynikłych w Niedzielę i Poniedziałek, podajemy szczegóły z urzędowego źródła: W niedzielę, około godziny $11^1/_4$ wieczorem, w drewnianym domu pod Nrem 2940, przy ulicy Solec, własnością p. Krasuskiego będącym, z niewiadomej jeszcze przyczyny, wybuchł ogień; po przybyciu straży ogniowej natychmiast ugaszony został; przyczem dach i sufit w powyższym domu w części zgorzały, a w części rozebrane zostały.—Na przyległym zaś domu drewnianym pod Nrem 2941, do tegoż właściciela należącym, część dachu, dla przecięcia kommunikacji ognia, zrzuconą być musiała.—Straty w pierwszym domu wynoszą około rs. 4,000, w drugim zaś do rs. 800. Dochodzenie przyczyny pożaru zarządzono. Przy pożarze tym, czterech ludzi ze straży ogniowej, ulegli skaleczeniu; dwaj z nich odesłani do szpitala Śgo Rocha, a pozostali znajdują się przy komendzie na kuracji.—Tegoż dnia, około $12^1/_2$ po południu, pod Nr 2775, w mieszkaniu szwaczki Siennickiej, od pozostawionej bez dozoru na stole dopalającej się świecy za-

tlił się tenże stół, a następnie przyległa ściana. Po dostrzeżeniu dymu przez policję, taż zajęła się natychmiast ratunkiem i wspólnie z przybyłymi kominiarzami i lokatorami, ogień zaraz ugaszony został.— W poniedziałek około godziny 4ej po południu, w domu pod Nrem 2397, przy ulicy Nowolipki, z niewiadomej jeszcze stanowczo przyczyny, zapaliły się złożone w szopie kawałki drzewa i heblowiny pozostałe od budowy domu. Pożar działaniem straży ogniowej wkrótce ugaszony został, lecz wspomniona szopa w towarzystwie ogniowem nieubezpieczona, w części zgorzała, w części rozebraną została. Straty oblicza właściciel do rs. 50. Dochodzenie przyczyny pożaru zarządzono. (Gaz. Polic.)

— Wczoraj, jakaś kobieta około 40 lat mieć mogąca, cierpiąca jak się zdaje na umyśle, wskoczyła w wodę na gliniankach, przy ulicy Nizkiej będących, lecz obecni temu, zdołali ją wyratować.

— Młody człowiek, niegdyś zamożnej rodziny, od zimy w ciężką popadłszy chorobę, która grozi rozwinięciem się suchot, obecnie pozostaje na kuracji w szpitalu Sgo Ducha, lekarze jako ostatni ratunek zalecili używanie wód Emskich i mleczną kurację na wsi, nieszczęśliwa jego matka, sama w smutnem położeniu pozostająca, błoga miłosierne osoby o ratunek dla biednego jej dziecięcia. Każdy grosz dany w tak szlachetnym celu, BÓG dobroczynnym sercom sowicie nagrodzi.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od Q. X. rs. 1 k. 50, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobr: zostających;— od P. R. rs. 1, na rzecz pogorzelców na Pradze;— i od J. M. rs. 3, dla pogorzelców Pragi, nie mogąc być na wczorajszym koncercie Bilsego.

---

— Donoszą nam z Petrokowa, że Warszawiacy nasi, wiolonczellista Adam Hermann wraz z fortepianistą Aleksandrem Chodeckim, dawali tam koncert, który pomimo trwającego upału, napełnił tłumnie salę koncertową publicznością. Pan Hermann po odegraniu duetu z Purytanów, a pan Chodecki warjacje swego utworu na temat pieśni słowiańskich, zostali przywołani i obrzuceni bukietami, a mieszkańcy Petrokowa wywdzięczając się za nawiedzenie ich miasta, przyozdobili salę w świeże wazony i kolumny.

— *Łódzka Gazeta* donosi, że tameczni kapitaliści na pewno zamierzają rozpocząć budowę fabryki gazu.

— Donoszą nam z *Buska:* PP. Władysław Wojciechowski i Aleksander Koman, b. uczniowie Instytutu Muzycznego w Warszawie, zapowiedzieli dwa swe koncerty na fortepianie i skrzypcach w Busku, w dniu 12-m b. m. i r. dać się mające. Artyści dramatyczni zostający pod zarządem p. Okońskiego, a obecnie bawiący w Pińczowie, przybyć mają podczas rozpoczętego już sezonu kąpielowego do Buska. Lokal na przedstawienia przez nich dać się mające, został obrany i urządza się. Goszczący u wód tutejszych, są świadkami nieraz widocznie pomyślnych kuracji, i tak: jeden z leczących się, który opierał się na lasce, pociągał nogę za sobą, a rękę trzymał na chustce, teraz (w dni 15-cie), idzie dosyć swobodnie, ręką włada, a lubo kuleje, nie jest przez żonę prowadzony, lecz jej towarzyszy. Zapomniał nawet w tych dniach laski w restauracji, co jest najlepszym dowodem polepszenia zdrowia. Dalej, chłopczyk 9cio-letni, który w pierwszych dniach bytności swej w Busku, prowadzony był przez służącą, dziś lubo kulejąc, biega przed nią i to bardzo zwinnie.

---

— W tych dniach znaleziono we Lwowie skarb, zakopany jeszcze w siedmnastym wieku. Znaleźli go robotnicy, kopiący fundamenta pod dworzec Brodzki, koło cmentarza, zwanego Paparówką. W miejscu tem stać musiał dawniej dom, bo odkopano fundamenta. Z pod warstwy wapna i węgli wydobyte naczynie, przeszło kwartowe, napełnione srebrną monetą, a oprócz tego, koralami i perłami. Były to po większej części talary króla węgierskiego Macieja i cesarza Ferdynanda.

---



## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Urzędowa „Gazeta Wiedeńska“ ogłosiła kolejno szereg ważnych praw, uchwalonych na ostatniej prawodawczej kadencji. Pomiędzy temi, pod względem materjalnym, najpierwsze zajmują miejsce prawa dotyczące zarządu skarbowego. Niema wątpliwości, że nie wystarczą one do przywrócenia tak rychło, zupełnej równowagi finansowej, mimo to jednak, są one świadectwem wielkiego postępu w systemacie skarbowym cesarstwa. Po raz to pierwszy udało się Austrji stawić czoło potrzebom państwa i zmniejszyć olbrzymi deficyt, który pochłaniał jej zasoby, a zmniejszyć go tak, iżby nie uciekać się do ostateczności, jaką jest pożyczka.

Projekt do prawa odnoszącego się do organizacji wojskowej Węgier, złożonym już został w peszteńskiej Izbie deputowanych, która uznała, że projekt ten, jako niecierpiący zwłoki, natychmiast pod rozbiór wziętym będzie.

Proces morderstw w Belgradzie, szybko zbliża się do ostatecznego rozwiązania i prawdopodobnie w tym tygodniu jeszcze, wyrok ogłoszonym zostanie. Zdaje się już dziś nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że celem zamachu było obwołanie jednego z członków rodziny Karageorgewiczów, księciem serbskim. Pozory osobistej zemsty zdają się być tylko wymyśloną bajeczką, i żaden z obwinionych nie wspomniał nic o tem w sądzie. Według twierdzenia gazety wiedeńskiej. „Debatte" za które zresztą taż gazeta zaręcza, Serbja była wybraną na to, ażeby dała hasło chwycenia się do oręża, za którem miały zaraz wziąść się do broni: Bośnia, Hercegowina i Czarnogórze, i pożar powstania ogarnąłby był Wschód cały. Wspomniona gazeta przypisuje jedynie energicznej działalności serbskich mężów stanu, iż plan ten od dawna przysposobiony nie udał się nateraz.

P. de Moustier wyjechał, a p. de Saint Valier, naczelnik jego gabinetu, pije wody w Vichy. Ruch dyplomatyczny, jaki się przygotowywa, jest odroczonym dla tego, że ma być dokonanym na wielką skalę i bardzo być może, że zetknie się z ruchem ministerjalnym i ze spełnieniem ważnych zamiarów rządu francuzkiego. Wiadomo z doświadczenia, że rząd ten długo oblicza, wyczekuje, zdaje się nawet wahać, ale w danej chwili działa szybko i pomyślnie. Jedyna wyprawa meksykańska mogłaby stanowić wyjątek od tej reguły, ale czyż jest reguła bez wyjątku?

Nowiny z obozu pod Châlons, donoszą o kipiącem tamże wzburzeniu ducha wojennego, o którem nikt pewno nie powątpiewał, bo gdzież ma być duch wojownicy jeżeli nie pod namiotem obozowym?

Marszałek Bazaine wyjechał z Nancy dla zwiedzenia fortecy w Metz, której obwarowania i wzmocnienia znakomicie powiększyć nakazano.

Usiłowania podjęte przez rząd francuzki, ażeby Włochy przyjęły na siebie odpowiednią część długu papiezkiego, pomyślnym, jak mówią, uwieńczone zostały skutkiem, przynajmniej do pewnego stopnia. Zapewniają, że wkrótce na rachunek summ tych, rząd włoski wypłaci rządowi cesarskiemu znaczną kwotę, co dowodzi, że finanse włoskie nie są w tak opłakanym stanie, jak to niektóre organa utrzymują. Już to Włochy mają szczęście do ciągłych oskarżeń: tak samo rzecz się ma z tajemnemi werbunkami; ależ trzeba pamiętać, że Włochy, to państwo, które swój byt dzisiejszy rewolucji zawdzięcza, a tem samem w jego łonie tleją jeszcze konspiracyjne żywioły: mimo to jednak żaden z tych żywiołów nie zagraża bytowi Włoch, skoro dąży do jednej spólnej myśli, do jedności włoskiej. Sądzić wszakże, w obec dowodów, jakie stawił rząd włoski pod Mentaną, że chce popierać awanturnicze rewolucyjne zamysły, jest to oskarżać go o szaleństwo, a oskarżać bez najmniejszej zasady.

Książę Napoleon przybył w Sobotę do Konstantynopola, przez Ruszczuk i Warnę, gdzie jak wiadomo, oczekiwał go okręt wojenny francuzki.

(Ind. Bel., N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 30 Czerwca, godz. 10 m. 45 w nocy.*

*Belgrad.*—W Topczydere wciąż odbywają się rewizje, znaleziono 750 rewolwerów, któremi po dopełnieniu morderstwa, kryminalni więźniowie uzbrojeni być mieli dla obsadzenia miasta. Członkowie skupczyny zaczynają już zjeżdżać się. Urzędowy dziennik ogłasza adres współubolewania, nadesłany przez Izbę sejmową rumuńską i przypominającą odwieczną przyjaźń Serbów z Rumunami.

*Rzym.*—Bulla Jego Świętobliwości Papieża, zwołuje sobor powszechny, (Koncylium ekumeniczne) na dzień 12 Grudnia 1869 do Rzymu.

# TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r.

**K O M E D J A.**

w 2-ch aktach Doyara, z francuzkiego tłómaczona

## LEKTORKA

C Z Y L I

**PUSTOTA MŁODZIKA.**

Pani **Matylda Gąsowicz**, przedstawi rolę Emilji.

Kapitan Sir Cobridge starzec niewidomy — Pan Rychter
Clactwon, jego siostrzeniec — Pan Sawicki
Emilja — Pani Gąsowicz
Lady Gerarld — Pani Borawska
Artur, jej siostrzeniec — Pan Świeszewski
Edgar, jego przyjaciel — Pan Szymanowski
Tomy, służący Lady Gerald — Pan Adler

KOMEDJO-OPERA

w 1-ym akcie z francuzkiego Dufot i Busarbres, z muzyką K. Kratzera:

## PORTRETY KOCHANKA I MĘŻA.

Desiré Colombin — Pan Tatarkiewicz
Anna Durand — Pani Bakałowicz
Kasper, garson — Pan Jejde

Rzecz dzieje się w oberży.

**MONODRAM**

oryginalnie wierszem napisany, przez Aur. Urbańskiego i Wł. Anczyca, z muzyką J. Stefaniego:

## CHCESZ SIĘ ŻENIĆ PRZYJACIELU TO SIĘ ŻEŃ.

Czesław, dojrzały kawaler — Pan Chomiński
Rózia, (za sceną) — Panna Rybicka

Rzecz dzieje się w Warszawie.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Lektorka.— Portrety. — 3. Chcesz się żenić przyjacielu.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Wielkim **Halka.**



Wczoraj, w Saskim Ogrodzie, zgubioną została

## Chustka Szkocka Wełniana,

na Panienkę 12sto-letnią. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Sklepu Obuwia Franciszka Herman, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 467, wprost kościoła Śgo Antoniego. (1—1) —4211—(9785)

W dniu wczorajszym osoba jadąca omnibusem między godziną 11 a 12-tą w południe z Placu Krasińskich do Trzech Krzyży, pozostawiła **bronzowy PARASOL,** o którego zwrot do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" uprasza się. (1—1) —4210—(9786)

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

Dnia 1 Lipca 1868 r.

| **Monety i Papiery.** | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96 | | | | |
| Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 82 | 40 | 81 | 90 |
| Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100 | 75 | 60 | 75 | 25 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 66 | 67 | 66 | 17 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 130 | 50 | 129 | 50 |
| „ „ „ z r: 1866 | 129 | 25 | — | — |
| Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 59 | 50 | 59 | — |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | — | — |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: —
Od Likwidacyjnych kop: —.
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. $119\frac{5}{6}$ %—$119\frac{7}{12}$
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 38.
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 75
*Wiedeń* Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $105\frac{1}{2}$—$105\frac{1}{6}$

**Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 30 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 86 do rs. 9 kop. 22; żyta od rs: 5 k: 70 do rs: 6 k: 15; owsa od rs: 3 kop. 15 do rs: 3 k: 37; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 20. kartofli od rs: 1 kop: 95 do rs: 2 kop: 95.

**Okowity** płacono dnia 30go Czerwca za wiadro od rs. 4 k. 2 do rs. 4 k: 6 za garniec od rs: 1 k: 31, do rs: 1 k. 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

**DODATEK.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 142.

*Środa.— Dnia 19 Czerwca (1 Lipca). — Rok 1868.*

### Przyjechali z za granicy:

Bondzkiewicz Michał ob: z Mińska; Branicki Władysław hr. z Wiednia; Bieliński Feliks kup: z Berlina, Jachel August kup: z Wrocławia; Koppe Wilhelm ob: z Wrocławia; Krüger Ryszard i Ollendorf Albert kupcy z Berlina; książe Odescachi Baltazar ob: z Włoch, Simonssohn Michał i Stechman August kupcy z Berlina.

### Wyjechali za granicę:

Berhard Leopold, Freund Izydor, Friling Ludwik i Henschel Jakób kupcy do Berlina; Hejdenchamer Ernest kup: do Krakowa; Hoenike Oswald ob: do Szląska, Juljusburger Bernard kup: do Pruss; Klamer Fryderyk kup: do Berlina; Kołupajło Ferdynand ob: do Pragi; Kojen Ignacy ob: do Poznania; Plater Ludwik ob: do Poznania; Scholtze Karol fabrykant do Wiednia; Sello Emil kup. do Berlina, Wesser Karol kup: do Krakowa, Werner Adolf ob: do Wiednia; Wolf Wilhelm kup: do Hamburga.

### Wiadomości Literackie.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 26 wyszedł z druku i zawiera: Ernestyna (dok:); Wiersz dla dorastających dziewic; Myśli wstępne do Raju odzyskanego; Bitwy ptaków w powietrzu; Rady gospodarskie i lekarskie; Różności; Kumoszka; Zagadka: Broszura.

## DONIESIENIA.

## Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.

ogłasza, iż w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o godz. 11 przed południem, w Wydziale Administracyjnym jej Biura, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wyreparowanie i pokrycie dachu na drwalni przy pałacu Senatu w Warszawie będącej. Licytacja zacznie się od summy rubli sr. 289 kop. 46 anszlagiem przez Budowniczego rządowego wykazanej. Anszlag ten oraz warunki licytacyjne, codziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych przejrzane być mogą. Vadium do licytacji ustanawia się na rs. 60 w gotowiźnie, które chcący ubiegać się o entrepryzę, obowiązany jest dołączyć do deklaracji spisanej, jeżeli można własnoręcznie, bez skrobań i przekreśleń na stemplu ceny kop. 75 podług następującego wzoru:

WZÓR DO DEKLARACJI:

Składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się reparacji i pokrycia dachu na drwalni przy pałacu Senatu będącej, odstępując od ceny ogólnej anszlagami wykazanej ‰ (wypisać literami), na rzecz Skarbu procentu. Roboty pod nadzorem i według wskazań Budowniczego rządowego i Konserwatora dachów, obowiązuję się trwale i z dobrego materjału wykonać. Vadium w ilości rs. 60 w gotowiźnie załączam.

Pisałem w NN dnia N miesiąca N roku N. Stałe moje zamieszkanie w NN.

W Warszawie, dnia 13 (25) Czerwca 1868 r.
Z upoważnienia: Dyrektor Kancellarji,
**W. Holewiński.**

(1—1) —4087—(D. W.)

## Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS.

Podaje do wiadomości, że w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) b. r., o godzinie 11ej z rana, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, odbędzie się głośna in minus licytacja, na dostawę 200 sztuk szlafroków letnich drylichowych dla chorych, od ceny rs. 1 kop. 50 za jedną sztukę. Wadjum do licytacji Rs. 30. Inne warunki tej licytacji, jak i samej dostawy, oraz próba szlafroków przedmiotem licytacji będących, są do obejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie, z wyjątkiem świąt. — Opiekun Prezydujący, Mianowski. — Pomocnik Nadzorcy Szpitala, J. Mucharski. (3—3) —4055—(D. W).

## Rada Szczegółowa Opiekuńcza

**Szpitala Dzieciątka Jezus.**

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia w d. 14 (26) Czerwca r. b. do skutku licytacji na wydzierżawienie Folwarku Szpitalnego Kręczki w Okręgu Błońskim Powiecie Warszawskim położonego, odbędzie się powtórna głośna in plus licytacja w Szpitalu Dzieciątka Jezus w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 11ej z rana, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej, na wydzierżawienie tegoż folwarku, a to na risico niewypłatnego dzierżawcy na lat trzy pro 1868/71 r., t. j. do czasu ekspiracji kontraktu, i na warunkach kontraktu z tymże dzierżawcą zawartego, z wyłączeniem tylko z dotychczasowego kontraktu, obowiązku utrzymywania w miesiącach letnich na folwarku dzieci szpitalnych, siostr miłosierdzia i innych osób. Za praetium do licytacji służyć będzie dotychczasowa opłata roczna rs. 1,507 kop. 50. Wadjum do licytacji oznacza się rs. 150 kop. 75. Kontrakt na podstawie którego obecna licytacja ogłasza się, jest do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie. Przystępujący do licytacji winien posiadać dowód kwalifikacyjny przepisami wymagany. Utrzymujący się przy licytacji zaraz na drugi dzień po jej odbyciu i po skompletowaniu kaucji, do dzierżawy folwarku wprowadzonym zostanie.— Opiekun Prezydujący, J. Mianowski.— Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski. (2—2) —4168—(D. W.)

## DYREKCJA RZĄDOWA

*Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonej, odbędzie się w dniu 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 10-ej z rana, licytacja głośna in plus, na wynajęcie na rok jeden, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 roku, w zabudowaniach Teatrów Warszawskich, w oficynie nowej, lokalu Nrem 13 oznaczonego, składającego się z 2-ch Pokoi frontowych, 3-ch tylnych i piwnicy, od summy rocznej rs. 225.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie, w kwocie rs. 60. Osoby przystępujące do licytacji, w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płacę z kassy teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywającą, uwolnione są od składania vadium.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 10-tej rano do 1ej z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

W Warszawie, dnia 11 (23) Czerwca 1868 roku:
Prezes, Radca Stanu, **Muchanow.**
Sekretarz, **Goślicki.**

(2—3) —4005—(D. W.)



## Nieruchomość Nr 742,

przy ulicy Rymarskiej w Warszawie położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze subhastacji, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 8 (20) Lipca 1868 r., o godzinie 10ej z rana. Wadjum wynosi rs. 5,000, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 30,000, jako ⅔ części szacunku przez Trybunał ustanowionego. Zbiór objaśnień i warunków tej sprzedaży, przejrzanym być może w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, i u popierającego sprzedaż Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr 497A przy ulicy Podwale zamieszkałego. (2—3) —3897—(D. W.).

W dniu 14tym z. m. po południu, pomiędzy godziną 4tą a 7mą, z domu pod Nrem 1555, wyszła **DZIEWCZYNKA** pięcioletnia, szatynka, ubrana w ciemną wyblakłą a niegdyś szafirową barchanową sukienkę, podartą na piersiach, i dotąd nie wróciła. Imie jej Józefa, które sama powiedzieć umie. Stroskana Ciotka uprasza o odprowadzenie jej pod powyższy numer, do żony Strażnika Pietrzaka, za wynagrodzeniem. (1—3) —4189—(9762)

Ktoby miał do sprzedania

## Wagę Decymalną

na siłę centnarów 50 do 60, z Pomostem, zechce się zgłosić pod Nr 15 przy ulicy Miodowej, Nr lokalu 9.

(2—2) —4141—(9654)

## Nagrody Rub. sr. 2.

W Poniedziałek, idąc z Katedry Śgo Jana Krakowskiem-Przedmieściem, ulicą Czystą przez Saski Ogród na ulicę Królewską, **zgubiono Broszkę złotą** z fotografią mężczyzny, i z napisem: „Pamiątka dla dobrej żony, d. 23 Lutego 1867 r.“—Łaskawy znalazca raczy ją odnieść do sklepu mosiężnika Dutkiewicza, przy ulicy Królewskiej.
(1—1) —4174—(9672)

---

W Piątek, dnia 26 b. m., w Ogrodzie Saskim, w obocznej alei za cukiernią, zostawiono na ławce

## Chustkę Kaszmirową, Morderową,

ze szlakiem białym w drobny rzucik z narożnikiem.—Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić pod Ner 1364 na Zielonym Placu, w Domu Bersztejna, na dole, Nr 3 mieszkania, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.
(2—2) —4163—(9652)

---

**Rs. 1 nagrody.**

W Sobotę o godzinie 10ej wieczór, w przejeździe ulicą Sto-Krzyzką, Krakowskiem-Przedmieściem na kolej Petersburgską, wypadł z dorożki

## Futerał skórzany z mosiężną skówką,

w którym znajdowały się Parasol i Laska. Kto takowy odniesie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ otrzyma powyższą nagrodę. (1—1) —4191—(9767)

---

**Nagrody Rs. 3**

otrzyma ten, który przyniesie na ulicę Rymarską pod Nr 741 lit. H., w domu P. Lenc, lub na Koszyki, w domu P. Krupeckiego do P. Wolff,

## Pęk Kluczyków,

przy których znajduje się także Klucz spory niezwyczajny od kassy ognio-trwałej. (1—2) —4179—(9678)

---

## List Zastawny Lit. C Nr 68,688,

bez Kuponów i Nadgłówka, zatracony został w miesiącu Czerwcu tego roku. Osoba w której posiadaniu znajduje się ten List, zechce złożyć go w Dyrekcji Głównej, gdzie stosowne ostrzeżenie uczynionem zostało.
(1—3) —4187—(9690)

---

W dniu 3cim Lipca r. b. o godzinie 12ej w południe, na targu zwanym Nowy Grzybów v. Witkowski, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację

## Młockarnia przenośna,

z fabryki Evans et Lilpop, mało używana, w zupełnie dobrym stanie. (1—2) —4132—(9676)

---

## Nauczycielka Muzyki,

mająca patent, życzy sobie udzielać lekcje tegoż przedmiotu podług gruntownych zasad, w językach: polskim lub francuzkim, i konwersacji po domach, lub też u siebie w domu na własnym fortepianie.—Adress: Aleja Jerozolimska, dom Grancowa, Nr 1582, mieszkania Ner 11.
(1—2) —4176—(9669)

---

## Uczeń VIej klassy,

mogący wykładać wszystkie przedmioty i języki gimnazjalne w języku ruskim, życzy sobie dawać Korrepetycje tak Uczniom jako też prywatnym. Życzący raczą złożyć swe Adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami J. P. (1—1) —4181—(9677)

---

Potrzebne są

## P A N N Y

zdatne do krawieczczyzny, i do nauki także się przyjmują. Ulica Stare-Miasto Nr 66, na 2m piętrze od frontu.
(1—1) —4185—(9693)

---

Potrzebny jest

## Nauczyciel lub Nauczycielka,

Niemka lub Szwajcarka, umiejąca gruntownie uczyć po niemiecku i francuzku, do ośmio-letniego chłopca do Gubernji Witebskiej. Wiadomość w Saskim Hotelu Nr 40, od godziny 8ej do 10ej z rana, i od 1ej do 6ej wieczorem.
(1—3) —4178—(9675)

---

## NIEMKA RODOWITA,

posiadająca wykształcenie w rozmaitych przedmiotach, poszukuje obowiązku **BONY**.—Wiadomość pod Nrem 1572/3 w Alei Jerozolimskiej, wprost domu Sto-Krzyzkiego. Stróż Bartłomiej wskaże. (3—3) —4107—(9515)

---

## P A N N Y

kompletnie uzdatnione do Haftu i Bielizny, potrzebne są do Magazynu Bielizny, Gorsetów i Krynolin, Julji Sułkowskiej, przy ulicy Mazowieckiej, w domu Dziechcińskiego, pod Nrem 1346. Także GORSETY i KRYNOLINY Paryzkie, w znacznym doborze, po cenach umiarkowanych.
(2—3) —4135—(9595)

---

## POTRZEBNA SUMMA
## Rs. 9000.

**Na 1szy numer hipoteki** domu murowanego w Warszawie, egzystującego w pośrodku miasta, którego wartość rs. 120,000.—Wiadomość w Składzie Herbaty **Leona Krupeckiego**, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Kopernika. (2—3) —4164—(9284)

---

KTOBY MIAŁ DO SPRZEDANIA

## FOLWARCZEK lub KOLONIĘ,

rozległości od 7½ do 50 dziesiatin (od 15 do 100 morgów), z zabudowaniami, zechce się zgłosić do Zajazdu na Dziekance, pod Nr 20, bez pośrednictwa. (1—3) —4159—(9663)

---

## LIGROINY

**Garniec po kop. 90.**
**Funt po kop. 15.**

Dla PP. Handlujących odstępuje się rabat, oraz utrzymuję **Benzynę** do wywabiania plam w Składzie Lamp i wyrobów Blacharskich, przy ulicy Senatorskiej, dawniej pałac Blanka, Nro 461.—**J. Zbrożek**. (1—12) —4166—(9739)

---

Są do sprzedania:

**Pięć KADZI** z Obręczami żelaznemi, po 350 wiader mieszczących, do gorzelni, do kwaszenia kapusty, lub do wyrobu skór. Widzieć je można w Łaźni Skarbowej przy Cytadeli, u Stróża. Także są Dwie **Komody**, Dwa **Łóżka**, **Szafa**, **Serwantka**, **Parawan**, **Stół kartowy** i rozmaite inne Sprzęty, w dobrym stanie. Wszystkie Meble są jesionowe. Wiadomość w Cytadeli u Kapitana Siergiejewa. (1—2) —4184—(9691)

---

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

## Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.
(6—6) —2967—(11319)

Ktoby miał w Warszawie, lub koło Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka,

## Ogród warzywny łącznie z owocowym,

raczy zostawić **wiadomość dokładną**, u Rządcy domu Nr 1271 przy ulicy Nowy-Świat, naprzeciw Gmachu b. Najwyższej Izby Obrachunkowej. (1—3) —4194—(9768)

## Wyprzedaż Lodu!

Pud po Kopiejek 15. Wiadomość przy ulicy Aleksandrowskiej, wprost Zbornego Punktu, w domu Wgo Sokołowskiego pod Nr 184. Wiadomość w Restauracji na miejscu, najdalej do dnia 8go Lipca 1868 r. (2—3) —4127—(9589)

ISTNIEJĄCY W EUROPEJSKIM HOTELU

# SKŁAD WIN

POD FIRMĄ:

## GRÜHN I SPÓŁKA

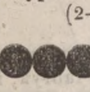
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż oprócz WIN wszelkiego rodzaju, jako to: **węgierskich**, **francuzkich** (szampańskich, burgundzkich, bordoskich i t. d.), **reńskich**, **hiszpańskich**, **madery** i t. p. zaopatrzonym jest jeszcze najwyborniejszemi likierami zagranicznemi i oryginalnym angielskim **Porterem**, z słynnej fabryki A. Le Coq i Spółka w Londynie, przytem sprowadził znaczny transport Sera szwajcarskiego, który tak w całych kręgach, jak i na funty sprzedaje.
Otwarcie drugiego wejścia, od dziedzińca Hotelu Europejskiego, powiększenie lokalu przez dodanie dwóch jeszcze Pokoi dla wygody Szanownych Gości, są dopiero początkiem tych ulepszeń, jakie dla pozyskania łaskawych względów ogółu, Właściciele powyższej firmy w miarę potrzeby zaprowadzić obowiązują się. (1—3) —4205—(8223)

Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania

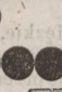
## FIKUS 5 i pół łokci wysoki,

rzadkiej piękności. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-ej Skwarcowej, Nr 1065, mieszkania Nr 12, od godziny 9 rano do 5-ej wieczorem.
(1—3) —4202—(9766)

Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich

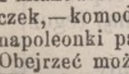


# MAGAZYN MEBLI

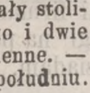


przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz**
(2—15) —4216—(6779)

Z powodu wyjazdu



## są do sprzedania Meble,



a mianowicie: garnitur stołowy jesionowy i takiż mały stoliczek,—komoda, łóżko i stolik mahoniowe,—biórko i dwie napoleonki palisandrowe i dwa stoły i szafka kuchenne. — Obejrzeć można codziennie od godziny 2 do 5 po południu. Ulica Szpitalna, Nr 6 nowy, stróż wskaże.
(1—3) —4175—(9671)

Jest do sprzedania za przystępną cenę



## Garnitur Mebli mahoniowych,

rypsem krytych, składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł, i Stołu przed Kanapę, oraz Szesląg prawdziwą skórą kryty, Biórko, Lustro i Stolik do kart, mahoniowe. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, w domu Wgo Dra Seeman Nr 1087F, w bramie na dole, po lewej stronie, Nr 1 mieszkania. (1—3) —4206—(9040)



## MEBLE,

jako to: Łóżka, Komody, Krzesła, Futra w dużej wielkości, Stoły, Lanszafty większe i mniejsze, Sprzęty do użycia domowego i inne rozmaite, sprzedane będą przez publiczną licytację w domu pod Nr 172 przy rogu ulicy Wolskiej i Kępnej na Pradze, w domu Fryderyka Ebingera. (1—2) —4195—(9673)

## PRECZ ZE SIWIZNĄ

# WODA PANI DORAT,

*11, rue de Caumartin a Paris.*

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą: bardzo skutecznie **zapobiega wypadaniu włosów, ileczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne**.— Dostać można w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych Pana Pohoreckiego na Krakowskiem-Przedmieściu. (14—20) (1107—3510)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania **BRYCZKA** na resorach, nieco używana, przy niej **CHOMONTA** Krakowskie, za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u Stróża przy ulicy Podwale pod Nr 497B.
(1—3) —4171—(9674)



## Trzy Konie zaprzęgowe,

z tych jeden może być użyty pod wierzch lub do pojedynki, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Zapałek R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego.
(1—3) —4183—(9692)

## LOKAL OBSZERNY,

Składający się z 5-ciu Pokoji, przedpokoju i kuchni, z łatwością podzielić się dający na 2 mieszkania, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Śto-Jerskiej, pod Nrem 1776a.— Wiadomość na miejscu u Rządzcy Domu lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego pod Kopernikiem.
(2—2) —4161—(9660)

## Apartament 2-go piętra,

Z 9-ciu Pokoi, obszernego korytarza, kuchni i innych pomieszczeń gospodarskich do najęcia od Śgo Jana r. b., w domu Nro 10, przy placu Zielonym, obok hotelu „Victoria".— Cena rocznie rs. 1,000. (3—3) —4129—(9594)

Jest do odnajęcia od 12go Lipca,

## Mieszkanie umeblowane,

z osobnym wchodem, na dole od frontu, składające się z Saloniku i Sypialni, z usługą; może być i ze stołem. Ulica Śto Krzyżka Nr 1346 lit. G. Wiadomość u Stróża, lub w bramie na prawo. (1—3) —4186—(9694)

## Mieszkanie z Meblami,

składające się z 4ch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju, razem lub częściowo, jest do wynajęcia w każdym czasie, w blizkości Nowego Światu i targu, przy ulicy Tamka numer (nowy) 33. Wiadomość tamże w mieszkaniu pod Nr 1.
(1—3) —4200—(9763)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.